Nr. 2 We Lwowie, środa dnia 2 stycznia 1901 r. Rok XXXIV.

Przedpłata wynosi we Lwowie:
rocznie 24 koron, — półrocznie 12 kor. — kwartalnie 6 kor. — miesięcznie 2 kor., za przesyłkę do domu dopłaca się 40 halerzy miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem całorocznie 30 kor. — półrocznie 15 kor. — kwartalnie 7 kor. 50 hal. — miesięcznie 2 kor. 50 hal.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 42 marek — kwartalnie 10 marek 50 fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 45 frank. 60 cent. — kwartalnie 11 franków 40 cent.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego": plac Marjacki liczba 6 i 7. Telefon Nr. 171.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Numer „Dziennika" kosztuje we Lwowie 8 hal., na prowincji 10 hal.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Zamach stanu?

Wiedeń 1 stycznia.

(Telegram „Dziennika polskiego").

Neues Wiener Journal donosi na podstawie autentycznych informacyj, że istnieje zamiar rozszerzenia kompetencji izby panów, na wypadek, gdyby nowy parlament okazał się również niezdolnym do pracy. Redaktor wspomnianego pisma konferował w tej sprawie z kilku wybitnymi mężami stanu. Członek izby panów, tajny radca Helfert zapytany w tej kwestji, potwierdził, że w sferach miarodajnych istnieje pewien plan podobny, jego szczegółów jednak on wyjawiać nie chce. Również członek izby panów profesor Tomasch stwierdził, że plan wspomniany istnieje i wyraził przekonanie, że w razie gdyby się parlament znów niezdolnym do pracy okazał, to izba panów zajęłaby się już na pierwszem posiedzeniu wprowadzeniem w życie zmian zamierzonych. Poseł Menger przyznał, że rząd będzie musiał w danym wypadku wybierać: między absolutyzmem i zmianą konstytucji, a rozszerzeniem kompetencji izby panów. Z dwojga złego byłoby to ostatnie naturalnie lepszem.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Odznaczenia.

Wiedeń 1 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał prezesowi rady powiatowej w Jaśle, Stanisławowi Kotarskiemu, krzyż kawalerski orderu Leopolda; dalej nadano sekretarzowi skarbowemu w ministerstwie finansów Stanisławowi Kuczkiewiczowi tytuł i charakter radcy górniczego, radcom ministerjalnym w ministerstwie spraw wewnętrznych hr. Ludwikowi Marenzi i hr. Leopoldowi Auerspergowi krzyże kawalerskie orderu Leopolda, wreszcie radcy ministerjalnemu w ministerstwie spraw wewnętrznych Erwinowi hr. Schwarzenau tytuł i charakter szefa sekcji.

Życzenia noworoczne u dworu.

Wiedeń 1 stycznia. Pierwszy wielki ochmistrz dworu ks. Liechtenstein i dama pałacowa hr. Harrach, pełniąca funkcje wielkiej ochmistrzyni, przyjmowali wczoraj wieczorem życzenia noworoczne dla monarchy. Z życzeniami przybyli: najwyżsi dostojnicy dworscy, ministrowie, ciało dyplomatyczne, kapitanowie gwardji, generalni adjutanci, tajni radcy, wyższe duchowieństwo, generalicja etc.

W Budapeszcie przyjmował imieniem cesarza życzenia marszałek dworu hr. Apponyi.

Zmiany w organizacji ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wiedeń 1 stycznia. Wobec doniesień dzienników o rzekomej zmianie w organizacji ministerstwa spraw wewnętrznych, *Wien. Abendpost* stwierdza, że podstawa tej wiadomości redukuje się do konicznych zarządzeń, spowodowanych wzrostem agend niektórych działów tego ministerstwa, jednakże cała struktura tego urzędu centralnego pozostaje niezmieniona. Prawdziwem jest tylko doniesienie o utworzeniu drugiego departamentu przemysłowego, do którego prawie sprawy przemysłowe przejść mają z departamentów krajowych. Nie oznacza to wszakże żadnego uszczerbku dla autonomji królestw i krajów. Urządzenie nowego departamentu nastąpiło wyłącznie z przyczyn rzeczowych, a nie ma żadnego celu ani charakteru politycznego.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż 1 stycznia. Sesja izby deputowanych została zamkniętą po przyjęciu ustawy o podatku konsumcyjnym dla Paryża. — Po otrzymaniu informacyj od świadków, zajmowała się komisja śledcza dla sprawy Cuigneta jedynie rozstrzygnięciem, czy to, że Cuignet nie chciał odpowiedzieć ministrowi wojny, stanowi powód jego spensjonowania. Pytanie to było także przedmiotem przesłuchania świadków.

Instalacja biskupa.

Banialuka 1 stycznia. Wczoraj odbyła się tu uroczysta instalacja nowo mianowanego serbsko-ortodoksyjnego metropolity Lepicy, która to godność nowo utworzoną została po rokowaniach z patrjarchą w Konstantynopolu. W licznych mowach sławiono działalność ministra Kallaya dla Bośni, wnoszono toasty na cześć cesarza itd.

Sprawa Cuigneta.

Paryż 1 stycznia. Rada dyscyplinarna w sprawie komendanta Cuigneta przesłuchiwała dziś wszystkich świadków z wyjątkiem Cavaignaca i Freycineta, którzy nadesłali zeznania pisemne i generała Fabre'a, który się nie zjawił. Przesłuchiwani zostali między innymi generałowie Gallifet, Zurlinden, Boisdeffre, Roget. Śledztwo prawdopodobnie zostanie wkrótce zakończone.

Paryż 1 stycznia. Rada dyscyplinarna ustanowiona dla afery Cuigneta orzekła 4 głosami przeciw jednemu, że śledztwo dyscyplinarne przeciw Cuignetowi nie stanowi jeszcze powodu, aby go miano spensjonować.

Agencja Hawasa donosi, że minister wojny skazał Cuigneta na 60-dniowy areszt.

Petersburg 1 stycznia. W obecności wielkiego księcia Konstantego otwarto tu wczoraj międzynarodową wystawę keramiczną.

Sofja 1 stycznia. Jak donosi organ półurzędowy, rząd bułgarski nawiązał rokowania z paryską grupą finansową, celem zaciągnięcia pożyczki 100 milionów franków.

Książe Ferdynand wrócił na święta z rodziną do Sofji.

Baku 1 stycznia. Wielki pożar zniszczył 25 fontan naftowych. Spaliły się także trzy wielkie magazyny. Szkody są bardzo znaczne.

Weimar 1 stycznia. Stan zdrowia wielkiego księcia jest bardzo groźny.

Wiedeń 1 stycznia. Jak *Polit. Corresp.* donosi z Petersburga, tam absolutnie nic nie wiadomo o tem, jakoby car zamierzał wogóle wyjeżdżać na południe. Wobec tego zdziwienie tylko wywołuje podana przez niektóre dzienniki wiadomość o rzekomo zamierzonem spotkaniu cara z prezydentem Krügerem na Rivierze.

Londyn 1 stycznia. Na tutejszej giełdzie pieniężnej ogłoszono urzędowo cztery dalsze bankructwa.

Londyn 1 stycznia. Burze i powodzie zrządziły wielkie szkody i spowodowały przerwy w komunikacj na linjach kolejowych Anglji zachodniej. Rzeki Avon i Sherbourne wystąpiły z brzegów. Kanał birminghamski przerwał brzegi koło Oldhill i Staffordshire.

Milner otrzymał wielki krzyż orderu Bath.

Antwerpja 1 stycznia. Ligi zjednoczonych robotników portowych demonstrowały wczoraj po południu w budynku giełdowym wdzierając się na wyższe galerje, skąd ich następnie wyparła gwardja obywatelska.

Amsterdam 1 stycznia. Zaślubiny królowej odbędą się, jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane wypadki, dnia 4 lutego br.

Powstanie Bokserów w Chinach.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Nowy Jork 1 stycznia. Depesza z Pekinu donosi pod datą onegdajszą: Pełnomocnicy chińscy byli bardzo zdziwieni, otrzymawszy rozkaz cesarski zgodzenia się na warunki mocarstw. Ani Lihungczang ani Czing nie wierzyli, że uda im się tak prędko nakłonić dwór do przyjęcia tych warunków. Rozkaz cesarza chińskiego poleca pełnomocnikom chińskim, aby notę przyjęli, a zawiera tylko prośbę, aby starali się osiągnąć najprzychylniejsze warunki co do ograniczenia liczby żołnierzy, mających pozostać jako straż poselstw.

Stan zdrowia Lihungczanga pogorszył się, prawdopodobnie też Lihungczang pełnomocnictwo swoje odda Czingowi. Po dzisiejszej konferencji z Lihungczangiem, Czing powołał do siebie posła hiszpańskiego i prosił go, aby zawiadomił innych posłów, że otrzymał od cesarza rozkaz podpisania wspólnej noty.

Waszyngton 1 stycznia. Tutejszy poseł chiński Wutingfang jest bardzo zdziwiony wiadomością, jakoby pełnomocnicy chińscy otrzymali znany rozkaz cesarza chińskiego.

Londyn 1 stycznia. *Pall Mall Gazette* donosi z Pekinu, że warunki pokojowe mocarstw przyjęte zostały z zastrzeżeniami i ogłoszonem zostało zawieszenie broni.

Berlin 1 stycznia. Jeneral-major Höpfner, który miał dotychczas komendę trzeciej brygady piechoty w Chinach, został odwołany. Przyczyną odwołania ma być ciężka choroba, na jaką zapadł Höpfner.

Paryż 1 stycznia. Agencja Hawasa donosi z Pekinu: Ponieważ w okolicy Pekinu i na linji kolejowej Pekin-Paotingfu pojawiły się bandy Bokserów, wysłano wojska niemieckie i francuskie, aby zapobiedz walkom i zniszczeniu okolicy.

Wojna.

(Telegram „Dziennika polskiego").

Londyn 1 stycznia. Kitchener donosi telegraficznie o zaskoczeniu pozycji angielskiej koło Helvetii. Napad nastąpił o godz. 2½ w nocy przyczem 4 oficerów i 22 żołnierzy angielskich zostało rannych, a 11 zabitych.

Londyn 1 stycznia. Kitchener telegrafuje z Pretorji dnia wczorajszego: Niewielka część Boerów, tych, którzy od wschodu wtargnęli do kolonij Przylądka, zwróciła się obecnie jeszcze dalej w kierunku południowo-zachodnim i przeszła przez linję kolejową Bangof-Sherborne, uszkodziwszy ją przytem. Wyruszył za nieprzyjacielem pościg.

Gospodarstwo, przemysł i handel

— **Wiedeń** 1 stycznia. *(Targ na woły).* Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego na rzeź ogółem 3.682 sztuk. W tem było z Galicji 733 sztuk, z Bukowiny — sztuk.

Przebieg targu oziębły.

Ceny podniosły się o 50 h.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 193 sztuk, a z tego — z Galicji i Bukowiny. Wołów sprzedano 102 sztuk po 52—65 k., 345 sztuk po 66—73 k., 192 sztuk po 74—80 k. za 100 klg. metr. żywej wagi.

Buhaje podtuczone sprzedawano po 54—68 k., krowy podtuczone po 50—66 k.; bydło chude dla masarzy po 32—52 k. za 100 klg. metr. żywej wagi.

— **Berlin** 1 stycznia. Wczoraj odbyło się posiedzenie właścicieli listów zastawnych pruskiego Banku hipotecznego, obecni reprezentowali sumę 305 miljonów w listach zastawnych. Rzeczoznawca, tajny radca Stier, oświadczył, że rewizja wydała bardzo pocieszający rezultat, o wiele lepszy, niż przypuszczano. Stan Banku jest pomyślny i nie budzi żadnych obaw. Zgromadzeni uchwalili w końcu odroczyć wypłatę kuponów płatnych 1 stycznia i 1 kwietnia.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa 2 stycznia.

Kasyno miejskie: Wieczór humorystyczny p. Barącza. Początek o godzinie 7.

Teatr miejski: „Oj młody, młody!", komedja. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Środa (2): Makarego Op. Wschód słońca o godzinie 7 minut 58, zachód o godzinie 4 m. 11.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Piniński, powrócił z Grzymałowa do Lwowa.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało asystentów rachunkowych: Alfreda Zinnera i Aleksandra Piseckiego oficjałami rachunkowymi, a praktykantów rachunkowych: Zorina Kobylańskiego, Jana Smoluchowskiego, Jana Kulczyckiego, Michała Schneidra, Marjana Kuczkowskiego i Tadeusza Dierzyńskiego asystentami rachunkowymi dla służby przy oddziale rachunkowym lwowskiej dyrekcji poczt i telegrafów.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie, zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Władysława Hanusiaka, Kazimierza Piaseckiego, Alberta Ekera i Karola Przemysława Berkego.

Nagła śmierć. Wczoraj przed południem, posługaczka 66-letnia Rosalja Nieplowicz u p. Kurkowskiego, przy pracy nagle padła na ziemię i usnęła. Stacja ratunkowa, zawezwana natychmiast, skonstatowała tylko śmierć kobiety.

Śmiała kradzież. Do mieszkania Salera Seida przy ulicy Blacharskiej l. 12. dobrali się wczoraj wieczorem w czasie chwilowej niebytności właściciela nieznani sprawcy i w przeciągu niespełna kwadransu zdołali wynieść rzeczy na blisko 500 koron.

30 ludzi utonęło. Na Bugu pod Włodawą zatonął prom, na którym 35 ludzi przeprawiało się na brzeg drugi. Pięć osób zdołano uratować, 30 osób utonęło.

Na indeksie. Z Rzymu piszą: „Tendencyjnie fałszywą jest wiadomość, podana przez niektóre dzienniki zagraniczne, jakoby „Quo vadis" zamieszczone było na indeksie ksiąg, zakazanych przez kościół. Kilka tygodni temu wyszedł *Index librorum prohibitarum* z drukarni watykańskiej w nowem, a zatem w ostatniem wydaniu, w którem pominięto wszystkie dawne dzieła z przed 1600 r., gdyż dziś już nikt nie czyta bądź protestanckich, bądź też wyszydzających kościół katolicki i Jezuitów. „Quo vadis" Sienkiewicza oczywiście nie figuruje w spisie i nawet jest rzeczą nieprawdopodobną, aby odpowiednia propozycja zrobiona być mogła kongregacji indeksu. W sferach klerykalnych rzymskich zadowolono się w wydaniu powieści tej, że opuszczone zostały dwa drastyczniejsze ustępy. Poza tem głos ogólny prasy katolickiej włoskiej przypisuje wielką zasługę Sienkiewiczowi, że powieścią swoją przyczynił się do podniesienia w całym świecie ducha chrześcijańskiego. Z książek polskich znajdują się w ostatniem wydaniu „indeksu" niektóre pisma A. Mickiewicza z czasów towiańszczyzny, jak „L'eglise officielle et le messianisme" (z r. 1848), And. Towiańskiego „Biesiada" (z r. 1841), księżny Karoliny Wittgestein z dowu Iwanowskiej, „Causes intérieures de la faiblesse de l' Eglise" itd. — Najróżnorodniejsze „Katechizmy" filozoficzne zajmują obszerną rubrykę. Z powieści, dzieła Emila Zoli potępione zostały w ostatnich latach (dekrety z lat 1895, 1896 i 1898) i to nietylko niektóre, *opera omnia*, jako nieprzyzwoite. Prefektem kongregacji indeksu jest kardynał Macchi, sekretarz brewów".

Łacińska pisownia w Japonji. Japoński dziennik państwowy ogłasza rozporządzenie o nowej pisowni po japońsku łacińskiemi literami, ułożonej przez specjalną komisję ministerstwa oświaty. Jak widać, Japończycy prędzej się cywilizują od — naszych Rusinów.

Spalone dziecko. Małżonkom Ott, którzy w maju ubiegłego roku w Wiedniu formalnie zamęczyli swe dziecko, że aż umarło skutkiem znęcania się nad niem, a następnie ojciec dziecka Józef Ott, spalił trupa pod kuchnią, doręczono już onegdaj akt oskarżenia. Oboje są obwinieni o zbrodnię mordu, rozmyślnie popełnionego. Do rozprawy powołano 55 świadków i dwu lekarzy jako ekspertów. Rozprawie, która się odbędzie w dniach 29, 30 i 31 stycznia, przewodniczyć będzie wiceprezydent sądu krajowego dr. Feigl; oskarżać będzie pierwszy prokurator, radca dworu p. Girtler de Kleeborn.

Z nocy sylwestrowej. *(Niby wstęp. — Uroczyste nabożeństwa. — Rok 1900 w teatrze. — Raut z tańcami w Kole. — Wenecja w Sokole. — Wesele krakowskie na Strzelnicy, w Kasynie miejskiem i urzędniczem).*

Noc przełomowa... urocza ale jasna, bo wyiskrzona mirjadami gwiazd rozsianych po firmamencie niebieskim, jakaś dziwnie spokojna i pełna jakichś zaklętych niewidzialnych czarów.

Ludzie po największej części w takich zbyt przełomowych chwilach nie lubią zgłębiać ważności i sytuacji, ale rzucają się w wir uciech i pląsów.

Tak było wczoraj... Pobożniejsi kończyli z Bogiem wiek XIX i wzywali w modlitwach gorących pomocy Jego i opieki w wieku XX., równocześnie atoli, gdy pół Lwowa się modliło do Pana Zastępów, drugie pół pogrążyło się w morze uciech. Bawiono się różnie i po różnych miejscach. Pełne były restauracje i kawiarnie, nawet w trzeciorzędnych szynkach ochota trwała do późna, bardzo późna.

Świat elegancki i żądny rozrywki, pojętej z jej szlachetniejszej strony, zapełnił w pierwszym rzędzie teatr po brzegi. Przedstawienie długie i bardzo urozmaicone, przeciągnęło się po za godzinę 11. Powodzenie ogólne duże. Pana Drzewieckiego zmuszono nawet do bisowania arji „o zmiennej niewieście".

Około godziny 12 w nocy na kilku miejscach zaaranżowane na większą skalę zabawy z tańcami, dosięgły szczytu rozbawienia. A więc przedewszystkiem w „Kole". Najpierw raut: nieporównani pp.: Bogucki, Kliszewska, Mrozowska i Lelewicz, ze swym przepysznym „Pielgrzymem z Palestyny". Rzecz tak doskonała, że warto ją dziś raz jeszcze usłyszeć w „Sokole". Potem naturalnie tańce. Dużo ślicznych pań, a w tem duży procent podlotków. Aranżował *con umore* p. Tarasiewicz, dowodząc dwudziestu kilku parami do godziny 6 rano.

„Miłośnicy sceny" w „Sokole" uporali się ze swą improwizowaną „Wenecją" prędzej, bo już około 12 w nocy. Powodzenie oczekiwane. Cieszono się szachrowanemi Włoszkami i Włochami, spijano austrjackiego zieleniaka nazywając go z dobrą miną włoskiem *falerno*, za dobrą monetę przyjmowano nawet aż do znudzenia powtarzające się *confetti* i weneckie lampiony. Ale że było dużo ruchu, zgiełku, śmiechu, kupletów, kwartetów i wrzawy, więc kto chciał, mógł się ubawić po uszy.

To samo i na Strzelnicy. Tam znowu o 10-tej wieczór bujało buńczucznie z szumem, trzaskiem i hałasem „krakowskie wesele" w 16 par z p. Ciuchcińskim na czele, importowane wprost z hotelu „Metropol". Był starosta, starościna, organista (p. Janowicz), sympatyczni żydzi i zabawa skleiła się aż miło. Do piątej minut 30 rano. P. Przyszlak robił „Zagłobę" na beczce i to z powodzeniem. Cel osiągnięto, zabawy huk, ochota nad wyraz.

Jeszcze dla zaokrąglenia sprawozdania dodaćby chyba należało, że równie świetnie udał się „Sylwester" w kasynie miejskiem (60 par) i urzędniczem (30 par), które rozpoczęło „sylwestrem" swą działalność w nowej swej sali otrzymanej w spadku po Tow. muzycznem w starym teatrze.

Choinka kolejowa. Onegdaj o godzinie 3 z południa odbyła się na kolei piękna uroczystość „drzewka". W hali warsztatowej, przemienionej tym razem na rodzaj wielkiego salonu, ustawiono pośrodku olbrzymią choinkę, a obok niej szopkę, artystycznej roboty pracowników warsztatowych. Około tego zgromadziło się około 5 tysięcy dziatwy kolejarzy, a każde z dzieci otrzymało w podarunku pakiet łakoci, uboższe zaś rozmaite części ciepłej odzieży na zimę. Po przemowie katechety szkoły kolejowej, wśród tonów orkiestry kolejowej i chórów warsztatowej młodzieży, rozpoczęło się rozdawnictwo podarków, a nie mała to była praca obdzielenia kilkutysięcznej rzeszy maluczkich. Prawdziwa też wdzięczność i uznanie należy się radcy dworu, p. Wierzbickiemu, jako inicjatorowi — jak zwykle — humanitarnego dzieła, a także i komitetowi, w którego skład wchodzili między innymi, radca Drewnowski, pp. Goetz-Wechsler. Uroczystość przyszła do skutku ze składek funkcjonarjuszy kolejowych.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Druga serja rozpocznie się we Lwowie dnia 6 stycznia 1901 i trwać będzie do połowy lutego. Wykładać będą w tej sesji: Dr. Piotr Chmielowski „Najnowsze prądy w poezji naszej"; prof. uniw. Jagiell. dr. Wiktor Czermak „Dzieje kobiety polskiej"; prof. dr. Bronisław Dembiński „Dzieje Polski od konstytucji 3 maja do 1830 r."; dr. L. German „Szekspir i jego dzieła"; prof. dr. Stan. Głąbiński „Statystyka Galicji"; prof. dr. H. Kadyi „Budowa oka i ucha"; dr. Zdzisław Próchnicki „Konstytucja austrjacka w porównaniu z konstytucjami innych państw europejskich"; prof. dr. Eug. Romer „Najważniejsze artykuły handlu światowego"; dr. Maksymilian Schoenet „O odżywianiu się roślin"; prof. dr. Włodz. Sieradzki „O używaniu napojów alkoholowych"; rektor dr. Józef Szpilman „Szczegółowa hygiena żywienia"; prof. dr. Wład. Szymonowicz „Budowa i objawy życiowe komórki"; prof. dr. Ignacy Zakrzewski „O świetle". Bliższe szczegóły doniosą afisze. Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincji rozpoczną się w Drohobyczu, Przemyślu, Samborze, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu i Złoczowie w połowie stycznia.

---

* **Humorystyczny kalendarz „Smigusa" na r. 1901,** ozdobiony kolorowemi ilustracjami, a odznaczający się bogatą częścią literacką, oraz wyczerpującym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie „Dziennika Polskiego" po wyjątkowo zniżonej cenie **35 ct.** (70 hal.) (wraz z przesyłką pocztową). Kieszonkowy kalendarzyk „Śmigusa" **15 ct.** (30 hal).

* **Colosseum** teatr rozmaitości, pod dyrekcją Ernesta Thorna, przygotował na Now Rok nader bogaty i urozmaicony program: Trupa Grigory ze swojemi ikaryjskiemi igrzyskami. Trupa Stojanow śpiewacy i tancerze rosyjscy. Robert Nickel, humorysta i komik. Trupa Bairoth's, angielska pantomina, Hermanas de Gastilla, taniec hiszpański i koncert dzwonkowy. The Thorninn's, ekscentrycy. J. Garcia, przedstawiciel sylwetek. Trupa Anasta, scena komiczno w restauracji. Mst Marcello, żongler z asystencją komiczną. Mathilda Buchwald, komiczne charaktery transformacyjne. W niedzielę i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life przedstawienie. Ceny niepodwyższone. — Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników p. Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9.

* **Sól żołądkowa aptekarza Juljusza Schaumana,** uzyskała od lat przeszło 20 wielką sławę jako preparat dyjetyczny, a wskutek tego znalazła wielkie rozpowszechnienie. Działa natychmiast i skutecznie przy zaburzeniach w trawieniu, cierpieniach żołądka, przy tworzeniu się kwasów, odbijaniu i t. p., a jako dawny i doświadczony środek domowy, cieszy się wielkiem uznaniem. Znakomite swoje działanie zawdzięcza ta sól racjonalnym składnikom, a liczne uznania dowodzą, jak ulubionym środkiem jest Schaumana sól żołądkowa.

* **Wieczór z tańcami „Akademickiego Klubu cytrzystów"** z którego dochód przeznaczył komitet na Towarzystwo ratunkowe lwowskie odbędzie się w pierwszej połowie stycznia, dzięki gorliwym staraniom pp. protektorów: radcy dworu prof. dra Ludwika Rydygiera, dra Edwarda Stroynowskiego i prof. dra Ernesta Tilla. Ze względu na liczne zgłoszenia zostanie lista gości zamkniętą w pierwszych dniach stycznia. Komitet wieczorkowy obmyśla najrozmaitsze niespodzianki i dokłada wszelkich starań, aby zabawa ta pod każdym względem uczyniła zadość wymaganiom gości.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Zamiast rozsełania życzeń noworocznych złożył w naszej administracji dr. Ostaszewski-Barański kwotę 5 koron na przytułek brata Alberta.

Dla biednej wdowy złożył p. Skarzyński Fortunat ze Szwejkowa 4 kor.

Zmarli:

We Lwowie zmarł ks. infułat Kajetan Kajetanowicz, z kapituły ormjańskiej, dyrektor Zakładu dla chłopców im. Torosiewicza.

Notatki literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Jutro we czwartek „Pan Alfons", sztuka w 3 aktach Aleksandra Dumasa. Trzeci i ostatni gościnny występ p. Pauliny Wojnowskiej, artystki teatru krakowskiego.

Noworoczny „Śmigus".

W świątecznej, niezwykle ozdobnej szacie ukazał się noworoczny numer *Śmigusa*. Redakcja i współpracownicy tego wybornego dwutygodnika, uczynili tym razem wszystko, ażeby czytelnika w wybornym humorze wprowadzić w podwoje Nowego Roku i wieku. Podwójnej objętości numer, zawiera tyle tryskających werwą i życiem artykułów, tyle dowcipnych, świetnie kolorowanych ilustracyj, że zaiste, musiałby być nielada hypochondrykiem ten, któryby przeglądając ów numer, nie ubawił się serdecznie. Począwszy od „Przed-XX-wiecznych rozmyślań" i ryciny tytułowej, przedstawiającej zabawny epizod z czasów powyborczych, a skończywszy na „Kronice krakowskiej" i ilustracji ukazującej nam „Familję Lewi — nad szczątkami szlachcica galicyjskiego", wszystko wyborne!

Na specjalne wyróżnienie zasługuje jeszcze mimoto wiele rzeczy, jak n. p. „oryginalny" telegram z Chin p. t. „Redaktor w opałach", wiersz zagrzewający „do boju" nowowybranych posłów do parlamentu, znakomicie napisana kronika wierszowa „Z dwóch tygodni", ogromnie charakterystyczna „Garść aforyzmów" zebranych u przedstawicieli lwowskiego świata teatralnego i cały szereg drobnych ale oryginalnych i jędrnych dowcipków.

Ilustracje pp. Weina, Harasimowicza i Skwirczyńskiego, są nietylko dowcipne, ale także wykonane bardzo artystycznie, marsz zaś na fortepian Fr. Barańskiego p. t. „Licytacja", zamieszczony w dodatku nutowym, odznacza się prawdziwem humorystycznem zacięciem.

Ostatni numer *Śmigusa* jest zaiste najskuteczniejszą reklamą dla tego bezsprzecznie najlepszego polskiego pisma humorystycznego.

Z izby handlowej i przemysłowej.

Lwów 1 stycznia.

Ostatnie w tym roku plenarne posiedzenie izby handlowej i przemysłowej odbyło się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. Piepesa-Poratyńskiego.

Ze sprawozdania dowiadujemy się, że od dostaw obuwia dla armji, ministerstwo wykluczyło niektóre związki dla niedostatecznej kwalifikacji wyrobu.

Z porządku dziennego referował p. Gubrynowicz budżet izby na rok 1901. Budżet izby wynosi na r. 1901: 62.442 k., a więc o przeszło 2.000 wyżej, niż w roku poprzednim. Fundusz emerytalny z końcem r. 1900 wynosi 50.232 k. 14 h. Fundusz pensyjny w tymże roku wyniósł kwotę 5.800 koron. W podwyżce budżetu mieszczą się większe dotacje na bibliotekę izby, portorja pocztowe i telegramy, dalej na koszta podróży, opał itp., oraz na stypendja dla uczniów szkoły handlowej. W niektórych pozycjach budżetu zeszłorocznego mieszczą się skreślone dotacje na stypendja na wystawę paryską. Wydatki izby wynoszą z końcem roku około 50.000 koron.

W sprawie datku 20 000 koron na fundację jubileuszową im. Franciszka Józefa, wnosi referent, aby izba uchwaliła, iżby za r. 1899 1900 i 1901 wypłacić do tego funduszu razem 6000 koron, później zaś wysokość datków rocznych oznaczy się w każdorazowym budżecie izby.

W dyskusji nad budżetem żądał p. Bardasz wyjaśnienia, w jaki sposób ulokowany jest fundusz emerytalny; zażądał także, aby szkontra kasy, które odbywał dotychczas sam prezydent, bywał delegowany zawsze jeden członek sekcji handlowej i jeden przemysłowej. Prezydent wyjaśnił, że pieniądze są ulokowane na książeczkach Kasy oszczędności, a co do asystencji członków izby przy szkontrze zgadza się w zupełności. Budżet w jednej części (wydatek) przyjęto.

Dla pokrycia wydatków izby okazuje się

potrzeba nałożenia dodatku 2½% od każdej korony opłacanej przez należących do izby; w ten sposób będzie można pokryć wydatki (wraz z rezerwą) 78.053 k. 05 h. na rok 1901. Wniosek ten przyjęto, a z nim i cały budżet.

W dalszym ciągu uchwaliła izba wysłać do ministerstwa kolejowego telegram z przedstawieniem o cofnięcie zmienionych relacyj dla spirytusu galicyjskiego, eksportowanego do Węgier. Zmiana taka skrzywdziła cały przemysł spirytusowy, bo taryfa ta jest o 50 procent droższą od węgierskiej, a przeto uniemożliwia konkurencję galicyjskiego spirytusu.

Po załatwieniu paru spraw administracyjnych, przedstawił p. Gubrynowicz sprawę uregulowania handlu księgarskiego. Idzie mianowicie o to, że osoby posiadające prostą licencję policyjną nie zaś koncesje księgarską, rozszerzają swój zakres działania, utrzymując formalnie księgarnie. W tej kwestji wnieśli już petycję księgarze wiedeńscy i uzyskali korzystne dla siebie rozstrzygnięcie władz. Wnosi o przychylenie się izby do petycji księgarzy wiedeńskich. Po przyjęciu tego wniosku, pożegnał prezydent izbę w tym roku, życzeniem szczęśliwego przyszłego.

Noc św. Sylwestra.

Takiej nocy nie widziałem jeszcze!

Prawda, że powtarza się ona zaledwie raz na wiek cały, że nie spędza się przy wesołej muzyce i strzałach szampana. Tę noc — a raczej to przejście z roku do roku, z wieku do wieku spędzamy na modlitwie. Ciche, ciemne krużganki i okna kościołów błyszczą jasnem światłem. O godzinie 12 w nocy tłumy wypełniają świątynie pańskie dziękując Bogu za doznane już łaski i prosząc o przyszłe. W ilu kościołach te nabożeństwa w tej chwili się odbywały — nie wiemy: byliśmy w czterech. W archikatedrze ormiańskiej, gdzie rządzi mowca złotousty, u OO. Dominikanów, których kościół na wzór bazyliki św. Piotra zbudowany, u OO. Bernardynów, których zakon tak ściśle z dziejami narodu i miasta związany—w skromnym, wreszcie, cichym kościółku OO. Franciszkanów, który skromnością swą zbliża człowieka do Boga. A wszędzie tłumy i tłumy korzące się w prochu przed Tym, który dla biednych przyszedł na ziemię i głosił prawdę, miłość i sprawiedliwość i zginął za nie na krzyżu, ażeby cierpieniem swojem okupić grzechy świata a zmartwychwstaniem go odrodzić! I wszędzie śpiewano o tym cudzie niepojętym i o tym „Panu świętym", który

„Łaski przynosi,
Kto o nie prosi —
Odpuszcza grzechy!
Daje pociechy!

A śpiewano z serca — a wierzono, że tak jest, bo tak rzekł on!

Ta msza o północy robiła głębokie, wstrząsające wrażenie. Czasami zdawało się, że jest to jedna z tych mszy pierwotnych w podziemiach i pieczarach, tak cudownie opisanych przez Sienkiewicza. Uczuciu temu oprzeć się było trudno, zwłaszcza w chwilach, gdy olbrzymie mrowisko ludzi chyliło swe głowy przed Przenajświętszym Sakramentem, gdy z piersi obecnych wyrywał się jakby jęk, jakby prośba: „Chryste zmiłuj się! Odkupicielu bądź miłościw..." A w tym krzyku skargi, bólu, żalu, wiary i miłości... A po chwili, w potężnym, wspartym organami hymnie „Gloria in excelsis" zdawało się słyszeć nie tylko głos tryumfu prawdy nad kłamstwem, światła nad ciemnością — ale głos pierwszego namiestnika Chrystusa:

— „Czemu trwożycie się w sercach? kto z was odgadnie co go może spotkać zanim godzina nadejdzie? Pan pokarał ogniem Babilon, ale nad wami, których obmył chrzest i których grzechy odkupiła krew Baranka, będzie miłosierdzie Jego i pomrzecie z imieniem Jego na ustach waszych. Pokój z wami!"

I ustępowała trwoga, dziwna jakaś błogość opanowywała serca, najbiedniejszy, najnieszczęśliwszy wychodził z pociechą i wiarą, że ten Bóg, do którego tak gorące zanosił modły, nie opuści go lecz pomoże!

Nowy Rok.

Noc święta! Rok nowy idzie a nie idzie —
W ciemności nowe wciąż wschodzą nam zorze...
Nowy Rok idzie!... Czy nowy, o Boże?
Pytamy błędni w żałości — i biedzie.

W świetle, co złoci to świata przestworze
Widzim ćmy w koło, a każda jak żmija
Do naszych świateł, do serc się dobija...
Noc święta... Cisza, mroki i bezdroże —
My idziem smutni, z jednem: Boże, Boże!
Jezusie Zbawco, o Święta Maryja! *R. P.*

Pierwsze chwile Nowego Wieku.

Który kraj pierwszy powita zbliżający się wiek nowy? — Na pytanie odpowiada znakomity astronom francuski Kamil Flamarion, w świeżo zamieszczonej rozprawie.

Jeżeli liczyć będziemy ten czas w kierunku z Paryża ku wschodowi, to spostrzeżemy, że w chwili, kiedy zegary paryskie wybiją północ z 31 grudnia 1900 na 1 stycznia 1901 r., w środkowej Europie będzie się już liczyła 1 godzina nowego wieku, w kanale Sueskim 2 godziny, w Teheranie 3 g., w Bucharze i Tobolsku 4 g., w Kolombo 5 g., w Kalkucie 6 g., a w Czathamie będzie już południe 2 stycznia 1901 r.

Jeżeli znów przeciwnie, wyjdziemy z Paryża ku zachodowi, to w tej chwili epokowej dla Paryża, będzie w Nowym Jorku dopiero 7 g. 31 grudnia 1900 r., 6 g. w Chicago, 3 g. w Meksyku. 4 g. w San-Francisco, 2 g. w Alasce, 1 g. w Honolulu i południe (31 grudnia) w Czathamie. W ten więc sposób stanęlibyśmy przed dziwną napozór zagadką. Na Czathamie w tej samej chwili będzie południe 31 grudnia 1900 r. i południe 2 stycznia 1901 r.

Aby zagadkę tę wyjaśnić, potrzeba się cofnąć aż do czasu, w którym narody, nie znając się wzajemnie, układały swe kalendarze według swych pojęć. Z biegiem czasu rozwinęła się jednak żegluga, a żeglarze zaczęli objeżdżać ziemię, wskutek czego potrzeba jakiegoś stałego rozgraniczenia dni, stała się konieczną. Portugalczycy i Holendrzy objeżdżali naszą planetę w kierunku z zachodu na wschód, podczas kiedy Hiszpanie czynili to samo w wprost przeciwnym kierunku, przez cieśninę Magellana. Na pokładzie każdego statku każdy naród zachowywał swój sposób liczenia czasu, skutkiem czego mieszkańcy wyspy Formozy, należącej wówczas do Holendrów, mieli poniedziałek wówczas, kiedy na pobliskich, ale przez Hiszpanów odkrytych wyspach Marjańskich, dzwoniono na niedzielną sumę.

Wyspa Czatham, znajdująca się najbliżej Antypodów Paryża ma południe wczorajsze lub jutrzejsze, ze względu na północ danego dnia w Paryżu. Majtkowie dodają tu lub odejmują jeden dzień, a pensję otrzymują za jeden dzień więcej, albo mniej. W praktyce linja demarkacyjna na 180 stopniu południka paryskiego, greenvichskiego lub innego, przecina Kamczatkę i zachodnie krainy wysp Karolińskich, Nową Zelandję i wyspę Czatham.

W ten więc sposób, pierwszymi, którzy powitają wiek XX. będą Rosjanie na Kamczatce, Japończycy w Tokio, Tagalowie i Amerykanie na Filipinach, Anglicy w Nowej Zelandji i na wyspie Czathamie, Francuzi w Nowej Kaledonji, tudzież mieszkańcy Nowej Gwinei i wysp Salomońskich. Na wyspie Czathamie nowy wiek nastąpi najprędzej, bo wówczas, kiedy paryżanie witać będą nowego przybysza, to mieszkańcy tej zapomnianej wśród Oceanu ludzkiej siedziby będą już mieli 12 godzin i 4 min. drugiego wieku.

Ale niestety! Nadchodzący wiek będzie już ostatni dla biednych mieszkańców tej malutkiej wysepki. Przed stu laty było ich tam przeszło 2000. W r. 1830 było już tylko 1.500, w pięć lat potem odwiedzili ich maorowie, mieszkańcy sąsiedniej Nowej Zelandji i znalazłszy ich mięso bardzo pożywnem i smacznem, zaczęli ich piec i gotować na wielką skalę. W r. 1870 nie było ich już więcej, jak 200, a teraz żyje ich wszystkiego 50 osób.

Azjaci powitają nowy wiek prędzej niż Europejczycy, a ci ostatni prędzej, niż Amerykanie.

Powinniśmy sobie życzyć — kończy swą rozprawę Kamil Flamarion — aby nowa era przyniosła nam spokój stały i ażeby powszechne umoralnienie postąpiło o krok naprzód w rozwoju ludzkości.

Strejk lekarzy szpitalnych we Lwowie.

Lekarze pomocniczy w powszechnym szpitalu we Lwowie solidaryzując się ze swoimi kolegami krakowskimi, postanowili na zebraniu wczoraj odbytem, domagać się polepszenia nędznych rzeczywiście swoich płac, a gdyby tego żądania wydział krajowy nie uwzględnił, rozpocząć z d. 10 stycznia strejk!

W zebraniu uczestniczyli wszyscy lekarze szpitalni tj. sekundarjusze i praktykanci.

Omawiano szczegółowo dolę lekarzy szpitalnych, których płaca nie stoi w żadnym stosunku do ich olbrzymiej pracy.

Od lekarzy żąda się pracy i poświęcenia a za to daje się im albo bezpłatną praktykę, albo rocznie 500—600 zł. za całodzienne a nawet nocne zajęcie.

Na zebraniu tem postanowiono:

1. Niezadowolenie się decyzją wydziału krajowego, obiecującą nic nieznaczące polepszenie bytu lekarzy szpitalnych.

2. Żądać stanowczo polepszenia płac i to w najbliższej przyszłości.

3. W razie, gdyby to żądanie skromne nie zostało uwzględnione z powodu braku funduszów, rozpocząć solidarnie strejk z d. 10 stycznia rb. po poprzedniem uwiadomieniu przełożonych władz, a to w tym celu, aby czynniki powołane mogły tak wszystko zarządzić, iżby chorzy, których dobro lekarze uważają za swój obowiązek, nie ponieśli żadnego uszczerbku.

4. Uwiadomić lekarzy-kolegów lwowskich o zapadłych uchwałach.

Celem przeprowadzenia tych postanowień wybrano specjalną komisję.

Mamy nadzieję, że wydział krajowy, nie czekając na uchwałę sejmu, który nie wiadomo kiedy się zbierze, uzna słuszne żądania lekarzy i sprawę tę ku ogólnemu zadowoleniu załatwi.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności).

L. M. 83208/900.
B. St. 178.

Obwieszczenie.

W myśl artykułu III. ust. z dnia 29 marca 1869 Dz. pp. Nr. 67 odbędzie się

z początkiem stycznia 1901 r. powszechny spis ludności

według stanu w dniu 31 grudnia b. r.

W król. stoł. m. Lwowie spis ten odbędzie się za pośrednictwem kart oznaczających.

Karty te wraz z sumarjuszami i pouczeniem, jak wypełniać poszczególne rubryki, otrzymają właściciele względnie zarządy domu dla doręczenia partjom w tym domu mieszkającym, celem ich wypełnienia.

Po natychmiastowem wypełnieniu w myśl instrukcji, właściciele lub zarządy domów zbiorą te karty znowu, uporządkują według numerów mieszkań i najdalej do dnia 5 stycznia 1901 r. oddać do odnośnego komisarjatu.

Dla młodzieży płci męskiej, urodzonej w latach 1881 do 1891 włącznie, należy dołączyć odpis z metryki, lub t. zw. wyciąg z metryki, który w odnośnych parafiach bezpłatnie wydanym będzie.

Zarówno w interesie urzędów parafialnych, jak i dotyczących rodziców i opiekunów leży, ażeby o wyciągi te wystarać się o ile możności już obecnie.

W interesie publicznym leży, ażeby daty uzyskane przez spis ludności były jak najzupełniejsze i najprawdziwsze. Obowiązkiem tedy każdego jest wypełnić każdą rubrykę karty spisowej sumiennie, prawdziwie i wyraźnie. Prawdziwość tych dat badaną będzie przez komisarzy spisowych, którzy w tym celu otrzymają odpowiednie legitymacje.

Wreszcie zwraca się uwagę na §. 30 ustawy spisowej, który orzeka, że niestosujący się ściśle do przepisów rzeczonej ustawy, ulega karze grzywny do wysokości 40 koron, a w razie niemożności zapłacenia, aresztowi do dni 4.

Lwów dnia 11 grudnia 1900.

58 **Z Magistratu król. stoł. m. Lwowa.**

Pociągi kolejowe podług zegara środkowo-europejskiego od 1 maja 1900.

Do Lwowa przychodzą:	rano	przedp.	popoł.	wiecz.	noc
z Krakowa (2·31°, 9·45 noc)	6·10	8·50	1·35°	5·45	8·40●
z Podwołoczysk (głów. dw.)	9·35	8·00	2·55°	5·40	10·50
„ na Podzamcze	8·12	7·40	2·30°	5·17	10·12
z Tarnopola-Kopyczyniec			2·35°		10·25
z Borek W.-Grzymałowa	8·50		2·35	5·40	
z Jarosławia		11·45			
z Czerniowiec-Itzkan	6·0	11·55	1·45°	5·55	10·00 12·30●
z Stryja, Ławocz. Budapesztu	8·05				10·55
z Stryja, Chyrowa, Suchej (†)	8·05†		1·45		10·55
z Stryja, Stanisławowa	8·05		1·45		12·05
z Bełzca				5·55	
z Rawy Ruskiej i Sokala	6·00	9·15	8·14	5·55	
z Janowa	7·45		12·55	8·28§	9·38●
z Brzuchowic	6·46°	8·15		7·26	8·50
z Zimnej Wody 7·10 r. °	6·10	9·00	11·15	5·45	8·49

Ze Lwowa odchodzą:	rano	przedp.	popoł.	wiecz.	noc
do Krakowa (8·40 rano)	4·15	8·20	2·55°	6·20	10·51 12·40
do Podwołoczysk z gł. dw.	6·20	9·25	1·55°	7·10	11·00
„ z Podzamcza	6·48	9·42	2·08°	7·38	11·23
do Tarnopola-Kopyczyniec		9·35			11·10
do Borek W.-Grzymałowa		9·35	1·55°		11·00
do Jarosławia			8·30		
do Czerniowiec-Itzkan	6·35	9·55	2·45°	6.10	10·40 12·51
do Chodorowa-Podwysok.	6·30	9·45	2·45°		
do Stryja, Ławocz., Budap.	6·25			3·25	
do Stryja, Chyr., Suchej (†)		9·00†	3·05	7·00†	
do Stryja, Stanisławowa		9·10		7·00	
do Bełzca		10·20			
do Rawy ruskiej i Sokala		10·20		7·25	[illegible]
do Janowa / 9·12 wiec. ††	9·15	1·20††	3·15	6·18●	8·35 §
do Brzuchowic 2·51 ° n. ś.	5·45°	10·10	2·15°	7·48	8·26
do Zimnej Wody 8·20 °	4·10	8·45	5·25	6·40	10·50

● Pociągi pospieszne (Schnellzüge); § od 1/5 31/5 i od 16/9 30/9 co dzień, a od 1/5—15/9 w niedziele i święta; ° od 1/6—15/9 ∗ 1/6—15/9 w dni powszednie; †† od 1/6—15/9 w niedziele i święta; §§ od 1/5—31/5 i od 16/9—30/9; ² od 7/5 10/9.

Pociąg błyskawiczny odchodzi ze Lwowa godzinie o 8·20 rano; przychodzi do Lwowa o godzinie 3·15 wieczór

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.